

ADAM LEWAK

ZAGADNIENIE POLSKIE WE FRANCJI W 1848/9 R.

Wiosna Ludów owoc okresu romantycznego, była od pierwszej chwili, na przełomie lutego i pierwszych dni marca, pełna złudzeń, a nawet zakłamań ukrytych pod patosem wielkich słów oraz wylewnych i czułych zapewnień o powszechnym braterstwie, zgodzie i miłości między sferami bogatymi a drobnym mieszczaństwem i robotnikami. Zwycięstwo w centralnym punkcie rewolucji europejskiej, we Francji przyszło niespodziewanie, raczej jako rezultat przeżycia się dotychczasowej formy rządzenia i zepsucia, panującego w środowisku, które były przy władzy, niż jako owoc świadomego czynu rewolucyjnego. Rewolucję wywołał umiarkowany odłam republikanów, którego organem było pismo *National*.

Radykalny odłam *Reforme* z Ledru Rollinem na czele dopuszczony został niechętnie do udziału w kierowaniu sprawami publicznymi i do ministerstw. Hasło 1793 r., którym się to stronnictwo kierowało, domaganie się republiki i zrealizowania nadziei drobnego mieszczaństwa, nie odpowiadały bowiem umiarkowanej większości rządowej. Rewolucja zwyciężyła jednakże w Paryżu dzięki poparciu mieszczańskiej gwardii narodowej oraz pomocy i barykadom w dzielnicach robotniczych. W przełomowych dniach lutego stanął po jej stronie proletariats paryski oczekujący od republiki i od powszechnego prawa wyborczego poprawy swego położenia ekonomicznego, pracy i znośnych jej warunków. Rząd Tymczasowy zmuszony więc został pono-

wnie do powiększenia swego składu i dopuszczenia do rządu przedstawicieli rewolucji społecznej. Pod naciskiem ulicy paryskiej weszli do Rządu Tymczasowego robotnik Albert i przyszły organizator pracy L. Blanc.

Znaleźli się w ten sposób w rządzie przedstawiciele stronnictwa ruchu, którzy od 1831 r. przeciwstawiali się tchórzliwej polityce partii oporu. Domagali się oni czynnej akcji nie tylko w sprawach włoskich, belgijskich i szwajcarskich, ale i w najpopularniejszej sprawie polskiej, w której lud francuski widział najwyraźniej dowód powagi Francji w świecie. Od 1830 r. sprawa polska była na łamach dzienników, w ustach przewodców republikańskich najsilniejszym argumentem propagandy antyrządowej, a po rabacji galicyjskiej i aneksji Krakowa, osiągnęła kulminacyjny punkt popularności. Radykali republikańscy postanowili też sprawę polską wykorzystać dla agitacji wewnętrznej, mającej na celu zrewolucjonizowanie społeczeństwa i wprowadzenie do parlamentu „ludzi jutra“ przekonanych republikanów, którzyby nie dopuścili do zaprzepaszczenia zdobyczy rewolucji, przez mającą się zebrać izbę deputowanych. Wobec popularności sprawy polskiej i dużej ruchliwości emigrantów, a zgodnie z wolą radykalnych przewodców politycznych, którzy imieniem Polski zjednywali zwolenników dla swych stronnictw, udział Polski w manifestacjach i obchodach rewolucyjnych był duży. Podczas manifestacji marcowych w Paryżu, kiedy republikanie żądali ogłoszenia rzeczypospolitej francuskiej, usunięcia wojska ze stolicy i odłożenia wyborów, emigranci polscy i sztandary polskie zajmowały honorowe miejsca. Pochody odbywały się uroczyście. Za sztandarami klubów i organizacji szli manifestanci dziesiątkami bez okrzyków i rozmów „poważni, skromni i cisi“, trzymali się za ręce, gdziegdzie połączeni byli wstęgami czerwonymi albo

trójkolorowymi „dla spełnienia ważnego i świętego aktu patriotyzmu“.¹⁾

Kiedy minister spraw wewnętrznych Rządu Tymczasowego Ledru Rollin, wysłał do miast prowincjonalnych nowych prefektów oraz komisarzy, którzy mieli wpłynąć na zrewolucjonizowanie prowincji i przygotować wybory dla kandydatów republikańskich, komisarze ci z dobrą wiarą wobec grożącej wówczas wojny z carym, oparli się na popularnych emigrantach polskich. W Wersalu, w Nantes, w Tuluzie i w Orleanie miejscowe zakłady emigrantów polskich z sekcjami Towarzystwa Demokratycznego na czele składały wizyty nowym dygnitarzom, a w obchodach na cześć republiki, podczas przeglądów gwardii narodowych i na uroczystych nabożeństwach za powodzenie nowego ustroju Francji zajmowali pierwsze miejsca jako uznani wszędzie weterani walk o wolność i demokrację.²⁾

W pierwszych dniach po wybuchu Polacy weszli do klubów republikańskich i stworzyli w Paryżu własny „Klub ludu polskiego“ ze znanym z komunistycznych poglądów Zenonem Świętosławskim jako przewodniczącym. Równocześnie odżyły dążenia do zjednoczenia emigracji, tworzyły się i upadały komitety i komisje, mające na celu zorganizowanie całej emigracji dla jednolitej polityki i wspólnego działania. Znowu powrócono do planów legionowych jak przed półwiekiem i w 1831 r. Przyświecały tej myśli idee mesjanistyczne, które realizować będzie Mickiewicz we Włoszech, a którym ulegały nawet najbardziej racjonalistyczne Towarzystwa Demokratyczne Polskie. „Polska“ pisał organ towarzystwa „Demokrata Polski“³⁾ „dla zbawienia świa-

1) Lamartine, Histoire de la révolution de 1848, t. II, str. 192.

2) Demokrata Polski, Paryż 11 III i 6 V 1848.

3) z 8 VII 1848.

ta zstąpiła do grobu i dla jego zbawienia zmartwychwstanie“. Spodziewali się, że jak w roku 1833 przewodzić będą walce ludów o wolność, że za nimi, za legionem, złożonym z polskich oficerów emigracyjnych pójdą rewolucjoniści wszystkich narodowości i że triumfalny marsz przez Niemcy skończy się zwycięstwem, a nie jak w 1834 r. klęską ruchu rewolucyjnego. Łudzono się nadzieją, że po przejściu granicy z bronią przy poparciu rzeczpospolitej francuskiej staną na czele elementu rewolucyjnego w Niemczech i w zamian za pomoc przy budowie republiki niemieckiej uzyskają jej udział w walce z caratem. Tymczasem mimo gotowości do marszu w formacji zbrojnej ku Polsce musiano te plany odłożyć. Rząd Tymczasowy chętnie pomagał przy wyjściu z Francji i rad był pozbyć się zapalnego elementu polskiego, ale dążył do pokojowej współpracy z sąsiadami i nie chciał pomóc Polakom w przemarszu przez Niemcy z bronią w rękę. Zapewnił więc Polakom, którzy wracali do Polski, dwumiesięczny żołd, bezpłatny przejazd kolejami i pomoc pozostawionym we Francji żonom i dzieciom. Przyszły wiadomości o rewolucji we Wiedniu i w Berlinie. Nadzieje na wojnę z carem Mikołajem i na odbudowę Polski wzrastały. „Wkrótce wszelki człowiek któryby władzę nad innymi śmiał przywłaszczyć sobie będzie uzurpatorem praw boskich, wyklętym z Kościoła i społeczeństwa banitem“ — pisał „Demokrata Polski“, dodawał jednak, że legion polsko-francuski może powstać dopiero wtedy „gdy wojsko francuskie stanie nad Renem“. Na razie emigracja przedzierała się bez broni w kolumnach po kilkadziesiąt, częściej kilkunastu, żegnana serdecznie we Francji, witana entuzjastycznie na zachodzie Niemiec, coraz niechętniej widziana w Niemczech wschodnich, aby się wreszcie mimo trudności przedostać na teren walki w Poznańskim i do Węgier.

Republika francuska w swej polityce zagranicznej szła raczej śladem rządów Ludwika Filipa niż Wielkiej Rewolucji. Rewolucja w Niemczech zabezpieczała ją przed interwencją zagraniczną, toteż Francja, nie spotykając oporu z zewnątrz, kierowała całą swą energią ku sprawom wewnętrznym, ku temu, aby przystosować się do burżuazyjnych warunków życia zamiast do przeobrażenia świata zewnętrznego według swojej woli.⁴⁾ Potrzebowała kredytu i zaufania kapitału i dla tego dążyła do zakończenia rewolucji mimo dążeń proletariatu i stronnictw socjalistycznych, depcząc razem z ich aspiracjami nadzieje emigrantów polskich.

Nie odbyło się to bez walki. W Rządzie Tymczasowym Ledru Rollin reprezentował idee dawnego stronnictwa „patriotów“, które w pomocy dla sprawy polskiej widziało sprawdzian wierności dla rewolucji. Wśród przywódców socjalistów Barbes, Buchez i Raspail byli najgorliwszymi przyjaciółmi Polski. żywą działalność rozwinął, założony jeszcze przez La Fayette'a, a obecnie odnowiony Komitet francusko-polski z deputowanym Vavinem na czele; zamyślano też o utworzeniu międzynarodowego komitetu na rzecz Polski z głośnym poetą Bérangerem jako przewodniczącym. Imię Polski mogło jak w 1831 r. poruszyć cały Paryż. Podobnie też jak w 1831 rząd wpływał na przedstawicieli polskich i starał się obietnicami swymi powstrzymać ich od apelowania do opozycji i ludu paryskiego.

Zastrzeżenia ze strony polskiej i jej francuskich przyjaciół wywołać musiał okólnik ministra spraw zagranicznych Lamartina z 4-go marca, zbyt długi, aby go nie można było tłumaczyć dowolnie, a jednak nie wy-

⁴⁾ K. Marx, Walki klasowe we Francji 1848—50, str. 47 i nast.

mieniający Polski i dlatego jakby głoszący desinteressement Francji w tej sprawie. Podobnie jak rząd królewski w 1831 r., republika 1848 r. zapowiadała zbrojną opiekę Szwajcarii i Włochom w razie interwencji obcej, mówiła o możliwości współpracy pokojowej między państwami o różnym ustroju i stawiała tezę o różnym stopniu przygotowania ludów do przyjęcia rządów demokratycznych, od stopnia dojrzałości narodów uzależniając swoją pomoc.

Większość w Rządzie Tymczasowym uważała sprawę polską za przeszkodę w unormowaniu stosunków pokojowych z Europą, a emigrantów za „burzycieli porządku i wolności“ — jaknajdroższego ich hasła ówczesnego. Nie szczędziła emigracji zapewnień ze względu na głos opozycji. 8 marca członek rządu Marast mówił do Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego o sympatiach rządu dla Polski „przedmurza niezdobytą przeciw barbarzyństwu“.⁵⁾ Lamartine zapewniał o swej dawnej przyjaźni i pracy dla Polski, niech go uważają za członka Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i co soboty wieczorem spotykają się z nim u Lamennais'go. Licząc się z wybuchem wojny z Rosją, mówił, że Francja udzieli przyszłej rewolucji polskiej pomocy finansowej i amunicji oraz przyszłe swych oficerów.⁶⁾ Jednakże na konferencji Rządu Tymczasowego z gen. Dwernickim i przewodniczącym Komitetu franko-polskiego Vavinem, w sprawie Legionu polskiego, któryby miał opuścić Paryż, Lamartine sprzeciwił się temu, aby Polacy wyszli z bronią w rękę. Nie zgodził się też na poparcie przemarszu polskiego przez dyplomację Francji. „Rząd Tymczasowy nie pozwoli na zmianę swej polityki“ — mówił Lamartine — „przez

⁵⁾ Demokrata Polski, 8 III 1848.

⁶⁾ J. Feldman, Sprawa polska w r. 1848, Kraków 1933, str. 96.

naród obcy, choćby był najbliższy naszemu sercu". Czas i środki interwencji francuskiej dla odbudowy Polski określi Francja sama. Perspektywa wymarszu bez broni wywołała jednak protest i groźbę jednego z delegatów Polski, że upomną się o to nazajutrz przy pomocy manifestacji publicznej. Zajście to załagodzone. Lamartine przypomniał, że właśnie dotychczasowa polityka republiki doprowadziła do rewolucji we Wiedniu i w Berlinie i otworzyła Polakom drogi do Kraju i do Poznańskiego.⁷⁾ Posłuchanie zakończono oświadczeniem ministra, że na teraz Rzeczpospolita obrała pokojową drogę dla interwencji w kwestii polskiej.

Mimo ufności w skuteczność swej wymowy Lamartine nie był pewny czy Polacy nie zaapelują do klubów. Odwołał się więc do opozycji polskiej, do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które nie było reprezentowane na konferencji z członkami Rządu Tymczasowego. Tegoż samego 25 marca zaprosił Centralizację i członków Towarzystwa Demokratycznego do biura Ministerstwa Spraw Zagranicznych na 8-mą wieczorem i prosił ich, aby nazajutrz żadnej nie czynili manifestacji publicznej, która sprawie polskiej zaszkodzić by tylko mogła.

Polacy nie wywołali wówczas interwencji klubów, Komitetu rewolucyjnego i mas ludowych, ale Lamartine nie zmienił swojej polityki pokojowej.

Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej obawiał się porozumienia Anglii i Rosji przeciw Francji, wątpił w to, aby idee rewolucyjne mogły dorównać sile haseł narodowych na terenie niemieckim i zrównoważyć obawy niemieckie o Ren, dążył raczej do porozumienia się z Rosją w sprawie polskiej, niż do wojny z caratem pod presją republikanów. Na propozycje

⁷⁾ J. Mill, *La révolution de 1848*. Paris 1875, str. 65.

pruskiego ministra spraw zagranicznych Arnima dotyczące wspólnego frontu przeciw Rosji odpowiedział wymijająco i chłodno. Pod koniec marca w przewidywaniu wojny z Rosją domagał się Arnim „uroczystej deklaracji przymierza i solidarności politycznej w sprawie odbudowy narodowości polskiej,⁸⁾ oraz zapewnienia, że w razie potrzeby Francja wyszle na morze Bałtyckie flotę dla dywersji przeciw Rosji. Odpowiedź Lamartina obiecywała zamiast tych gwarancji pomoc Prusom w razie inwazji rosyjskiej do Poznańskiego. Ponieważ pomoc ta musiałaby iść przez ziemie niemieckie, nie mogła wywołać entuzjazmu nawet antyrosyjsko nastawionego Arnima.

Wykonawcą polityki Lamartina w sprawie polskiej był poseł francuski w Berlinie Circourt. W okresie walk w Poznańskim opierał on swe informacje wyłącznie na jednostronnych źródłach pruskich, powtarzając bezkrytycznie wszystkie najbardziej nieusprawiedliwione zarzuty niemieckie przeciw Polakom. Mimo dużych możliwości Circourt nie przeciwstawił się represjom pruskim, rozpoczętym po stłumieniu powstania i nie wysunął zastrzeżeń przeciw niesprawiedliwemu projektowi rozdziału W. Ks. Poznańskiego. Bezsilnym okazał się wobec tej polityki posła agent dyplomatyczny Karol Didier, wysłany jako doradca dla spraw polskich, na interwencję Ledru Rollina i radykalnych republikanów. Był w Berlinie, w Poznaniu i w Krakowie, asystował podczas ugody willisenowskiej w Jarosławiu, starał się prostować jednostronne informacje Circourta, ale też na tym zakończyła się jego misja.

Rola Circourta w Berlinie stała się niebawem zbyt kompromitującą — wysunęli przeciw niemu zarzuty trudne do odparcia politycy polscy z Poznańskiego,

⁸⁾ J. Feldman — Sprawa polska w 1848 r., str. 124.

w klubach i stowarzyszeniach politycznych emigranci rozwinęli agitację przeciw jego działalności, pojawiły się wreszcie broszury i odezwy piętnujące jego akcję antypolską i antyrepublikańską. Rząd Tymczasowy musiał liczyć się z dyskusją polską na Zgromadzeniu Narodowym i opinią ludności paryskiej. Pod tym naciskiem Lamartine odwołał z Berlina mgr. Circourta i mianował na jego miejsce byłego komisarza rządowego w Lyonie, wybitnego demokratę i zwolennika propagandy republikańskiej — Emanuela Arago.

Lamartine opatrzył nowego posła instrukcją, która mu polecała przeciwstawić się podziałowi W. Ks. Poznańskiego, a powoływała się na postanowienia traktatu wiedeńskiego z 1815 r. i na obietnice poszanowania polskich praw narodowych, obowiązujące liberalne Prusy. Mimo, że Lamartine nie wierzył w rezultaty tej misji i kroki dyplomatyczne podejmował tylko w tym celu, by wylegitymować się przed opinią ze swych zabiegów o sprawę polską, starania E. Arago zakończyły się zwycięstwem. Dzięki taktowi, energii i pracy nowego posła projekt podziału W. Ks. Poznańskiego mimo opozycji prawicy a zgodnie z życzeniami polskimi wycofano na zebraniu pruskiego Zgromadzenia Narodowego dnia 4 lipca.

W staraniach swoich u rządu pruskiego i u liberałów niemieckich E. Arago mógł się powoływać na popularność sprawy polskiej we Francji i na konieczność korzystnego jej załatwienia wobec wzburzonej opinii francuskiej. Stolica Francji przyjęła wiadomość o klęsce polskiej i gwałtach pruskich z oburzeniem, Circourta a za nim Rząd Tymczasowy czyniono odpowiedzialnymi za to, co się stało w zaborze pruskim i w Krakowie. Tymczasem Zgromadzenie Narodowe wykluczyło z przyszłego rządu Republiki L. Blanca i Alberta, przedstawicieli socjalistów i rewolucji społecznej, a ró-

wnocześnie reprezentantów akcji rewolucyjnej poza granice francuskie i najgorętszych obrońców Polski w rządzie. Łączyło to sprawy pracy dla robotników, rewolucji społecznej, odrzuconych przez większość Zgromadzenia projektów stworzenia Ministerstwa Pracy oraz przyszłości warsztatów narodowych z kwestią polską. Jednakże wśród ludu paryskiego Polska, zwycięstwo idei rewolucyjnej w Europie i potęga Francji stały się powodem rewolucji 15 maja, a nie hasło socjalne, najbliższe zdawałoby się proletariatu francuskiemu, dla którego ofiarowane „trzy miesiące głodu“ dla dobra republiki były coraz trudniejsze do przeżycia.

Sprawę polską postanowili wykorzystać przeciw rządowi delegaci Komisji Robotniczej, rezydującej w Luksemburgu, z którymi Zgromadzenie Narodowe właśnie zerwało pertraktacje o dalszy los kwestii robotniczej. Debata polska ciągnęła się w Zgromadzeniu Narodowym od 8 maja. Lamartine rozwijał przed zebraniem swe idee współpracy z caratem, ukrywając w ozdobnych zwrotach i pięknych słowach najlepszego ówczesnego mówcy Francji dążenie do uzależnienia sprawy polskiej od dobrej woli Mikołaja I i tając przed Zgromadzeniem zupełną zgodność swych poglądów z Hatzfeldem przedstawicielem Prus w Paryżu. Głos Barbessa żądający zdania sprawy za zaprzepaszczenie francuskiej misji rewolucyjnej i opuszczenie Polski, rzeczowe argumenty Wołowskiego i petycje zgłoszone przez innych posłów nie miały widoków powodzenia wobec większości konserwatywnej w Izbie.

Manifestacje proletariatu paryskiego z 12-go i 13-go maja zawiodły, wreszcie 15-go maja wyruszył tłum prawie stutysięczny z okrzykami na cześć Polski. Manifestanci wdarli się na salę posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Raspail przeczytał petycję domagającą się uznania sprawy polskiej za narodową sprawę fran-

cuską, żądał pertraktacji w sprawie odbudowy Polski i przygotowania wojska na wypadek wojny z państwami rozbioreczymi. Blanqui upominał się o Polskę w granicach 1772 r., mówił o niedoli ludu i żądał ministerstwa pracy, a wracając do sprawy polskiej zapowiadał pospolite ruszenie proletariatu dla obrony Polski. Barbès, z początku wahający się wobec Zgromadzenia protestującego z powodu zamachu tłumów na parlament, dołączył swój głos do manifestacji lewicy, mówił o Polsce i o rewolucji socjalnej. Przed atakiem gwardii narodowej demonstranci opuścili gmach Zgromadzenia ogłaszając je za rozwiązane „z woli ludu“, oszukanego przez przedstawicieli. Część manifestantów wycofała się do ratusza skąd Albert i Barbès ogłosili proklamację, w której zapowiedzieli, że nowy rząd zażąda od Prus i Rosji odbudowania Polski pod groźbą natychmiastowej wojny. Składu nowego rządu nie zdołano już ogłosić, wojsko oczyściło ratusz z manifestantów i aresztowało przywódców.

Po załamaniu się manifestacji z dnia 15 maja rząd republiki i jej minister spraw zagranicznych nie potrzebowali się liczyć z Polską i z prądem dążącym do rozwinięcia idei rewolucyjnych poza granicami Francji. Mieli znaczną przewagę głosów w Zgromadzeniu Narodowym i to im wystarczało. Podczas dalszej debaty polskiej Lamartine pewny poparcia Izby wykazał całą swą złą wolę w kwestii polskiej, ale też i brak orientacji w najważniejszych sprawach europejskich, lekko-myślność w ich traktowaniu oraz gotowość poświęcenia dla frazesu i efektu oratorskiego.

Parę tygodni temu, prosząc emigrantów polskich, aby nie brali udziału w manifestacjach antyrządowych, zapewniał o odbudowaniu Polski jeżeli zostanie przy swym urzędzie ministra spraw zagranicznych i głosił, że „imię Polski znaczy dla ludu uciemiężenie ludzko-

ści, a zemstę dla tyranii“. Obecnie wobec krwi przelanej w Poznańskim i wobec bombardowania Krakowa słowa, które wypowiedział wydawały się ironią złego człowieka i złego polityka. O zły woli Lamartina i o braku orientacji w tym co się działo wówczas na terenie polskim świadczy zeznanie jego przed Najwyższym Sądem Narodowym w Bourges 7 III 1849. Dowiedział, że „wielu członków klubów warszawskich i krakowskich“ zjawiło się w maju 1848 w klubach paryskich. Tymczasem w Warszawie i w Krakowie zamarła wówczas wszelka działalność polityczna i jedynym agentem polskim był wysłany z Poznańskiego szwagier L. Mierosławskiego, W. Mazurkiewicz, który opatrzony był listem L. Mierosławskiego do „szlachetnego i wspańskiego serca obywatela de Lamartina“. („Demokrata Polski“ z 31 III 1849).

Argumenty L. Wołowskiego dnia 23 maja w Zgromadzeniu Narodowym wyjaśniały powagę wypadków w zaborze pruskim i winę rozlanej krwi przypisywały agentom i urzędnikom królewskim. Vavin radził apelować do liberałów niemieckich, popierali go inni posłowie a ks. Ludwik Napoleon w gorącym przemówieniu radził uznać zabiegi dyplomatyczne na terenie Prus i Austrii oraz zgromadzić Polaków, którzy przebywali we Francji, w odrębny Legion Polski, jakby zapowiedź poważniejszej akcji. W odpowiedzi swej Lamartine okazał zupełne zadowolenie z dotychczasowej francuskiej akcji dyplomatycznej, nie mówił, jak kilka tygodni temu, o rewolucji, która otworzyła drogi do Poznania i Krakowa, lecz o wzniosłej działalności króla pruskiego, o pracy porozumienia między Polakami a Niemcami, którą prowadzi w Poznańskim ...wojsko niemieckie i o nadziejach dla Polski, jakie on pokłada w mądrości Mikołaja I.

Zmieniając fakty według informacji, których mu udzielał poseł pruski von Hatzfeld i mgr. Circourt, mówił: „Król pruski, wierny zamiarowi powziętemu jeszcze przed rewolucją berlińską... oznajmił warunki reorganizacji prawie zupełnej Księstwa i jego względnej niepodległości. Lecz nie tylko oznajmił, ale nawet wykonał... Ale tymczasem, gdy Ks. Poznańskie zakłada podstawę narodowości (powinnibyśmy to zakryć przed sobą w tej nieszczęsnej sprawie) wybuchają nagle te spory anarchiczne, ta nienawiść rodziny do rodziny, plemienia do plemienia, języka do języka, narodowości do narodowości, które zawsze były plagą Polski i zgubą dla bohaterstwa tego wielkiego i szlachetnego narodu“. Mimo to król „więźniów traktuje legalnie“ „nie zamierza odebrać wolności, ani konstytucji już wchodzącej w wykonanie“ ...„posyła tylko wojsko nie, jak wam powiedziano, w chęci zaboru, ale na pogodzenie Polaków z Niemcami“.⁹⁾

Mimo faktów i wyraźnej niemocy rewolucji we Wiedniu, w Mediolanie, na Węgrzech i w Pradze, mimo bombardowania Krakowa, według Lamartina „starcia, którego natury nikt nie potrafi oznaczyć“, nie wzywa Francji do pomocy rewolucji europejskiej i widzi w wypadkach w Austrii zapowiedź zwycięstwa. „Wszystko to zapowiada, że tam leży podstawa rekonstytucji, która ażeby się uzupełnić potrzebuje tylko nieco cierpliwości, nieco roztropności, nieco sprężystości ze strony rządu francuskiego, a zaś ze strony państw północnych nieco z tych wielkich myśli, jakie wielkie wypadki wywołują niekiedy, a których spodziewać się nic nam nie zabrania w naszych stosunkach dyplomatycznych“, kończył minister rewolucji jakby ukłonem w stronę króla pruskiego i cara Rosji.

⁹⁾ „Moniteur“, 24 V 1848, Demokrata Polski, 12 VIII 1848.

W przemówienia swoje Lamartine włożył tyle najwyższej sztuki krasomówczej, a) Zgromadzeniu Narodowemu tak zależało na szybkim zakończeniu rewolucji, że bez trudu rząd zyskał uznanie Izby dla swej polityki. Sprawę odesłano do Komisji Spraw Zagranicznych, która następnego dnia wystąpiła z nic nie mówiącym i do niczego nie obowiązującym wnioskiem, który ustalał jako wytyczne francuskiej polityki „pakt braterski z Niemcami, zjednoczenie Włoch i niepodległość Polski“. Uchwała ta grzebała rewolucję w Polsce i we Włoszech 1848 i 1849 r.

Zagadnienie polskie przeszło na terenie francuskim ważną ewolucję. Od 1830 r. Polska była najważniejszym hasłem republikanów, którzy grupowali się około pisma „National“ i reprezentowali burżuazję. Obrona Polski była dla nich często argumentem przeciw rządowi Ludwika Filipa i pozyskiwała dla ich partii wielu gorliwych zwolenników. Sami w opozycji łączyli się z emigrantami, którym ówczesny stan polityczny chociaż z innych powodów, ale w tym samym stopniu nie odpowiadał. I jedni i drudzy należeli do „chudych“, którzy walczyli z „tłustymi“. Z chwilą kiedy doszli do władzy pozostawili własnemu losowi niepotrzebny balast polski. Balast ten a zarazem popularne hasło, w którym była i miłość romantyczna ku dalekiej Polsce i pamięć o wielkości Francji, podjęły znów opozycyjne stronnictwa. Przyjęły go, stronnictwo „Reformy“ radykali z Ledru Rollinem na czele i socjaliści. Wytoczono przeciw nim z powodu manifestacji 15 maja zarzuty nielegalności, w nadziei, że w ten sposób zmniejszy się popularność sprawy polskiej i odsunie od nich zwolenników z kół mieszczańskich. Odpierano ten zarzut dowodzeniem, że dla rewolucji, która jest „nagłym skokiem na wyższy szczebel, urzeczywistniający od razu, co długie wieki przygotowały powoli“ legalizm jest

„bezsensem i szaleństwem“.¹⁰⁾ Legalizm zmarnował rewolucję w Niemczech, natomiast rewolucja dała wolność prasy i zgromadzeń, głos w wyborach dziewięciu milionom obywateli zamiast dotychczasowych 250 tysięcy oraz broń i gwardię narodową wszystkim dla obrony ustroju republikańskiego.

Rewolucyjny atut polski podjęli z kolei w maju 1848 najbardziej niezadowoleni z obrotu rzeczy we Francji socjaliści, jednakże manifestacja majowa skończyła się ich klęską. Dla skazanych na deportację Barbessa i Alberta oraz dla Raspaila „polska sprawa łączyła się najściślej z kwestią rewolucyjną“, „szczerego zupełnego urzeczywistnienia zasad równości“. Uważali za swój obowiązek „znaglić zbuntowaną władzę do powrotu na właściwą drogę — a nawet obalić ją siłą“. „Może ja i bardziej — mówił Barbes przed Sądem Najwyższym w Bourges — jestem winnym niż wam umiano przedstawić“... „Trzeba było kraj ratować — i właśnie nastęrczała się sposobność zorganizowania władzy, któraby nie zbaczała z drogi właściwej Rzeczypospolitej ...wiedziałem — że zwyciężony, będę w oczach waszych zbrodniarzem... Mury więzienia obronią mnie przynajmniej od tego, abym własnymi oczyma nie patrzył na nieszczęścia, którym ulżyć nie mogę. Przebacz mi tylko droga Francjo, żem ci niczym nie był użytecznym w tym życiu. I wy uciśnieni bracia moi wszystkich narodów, przebaczcie mi także, bo nikt bardziej ode mnie nie pragnął skruszenia waszych kajdan“.¹¹⁾

Wkrótce, bo 23 czerwca ostatnia podczas Wiosny Ludów walka o rewolucję socjalną załamała się. Powstanie socjalistów zakończyło się opanowaniem barykad robotniczych Paryża przez Cavaignaca, śmiercią,

¹⁰⁾ Demokrata Polski, 3 II 1849.

¹¹⁾ Demokrata Polski, 21 IV 1849.

deportacją i więzieniem wielu tysięcy bojowników o nową ideę. Między skazanymi znalazło się tylko kilka nazwisk polskich. Udział Polaków w rewolucji proletariatu paryskiego był nieznaczący. Najgorętszy i najczynniejszy element emigracyjny polski był bowiem w czerwcu 1848 na wschodzie: w Polsce, na Węgrzech i w Niemczech. Wobec klęski swoich najczynniejszych przyjaciół demokracja emigracyjna czuła się bezradna. „Dla wszystkich zbezwładnienie, obawa i boleść“¹²⁾ pisał „Demokrata Polski“ o rzezi 23 czerwca.

W parę miesięcy po tych wypadkach emigracja odprężyła się i rozwija dawną działalność. Obchód rocznicy 29 listopada odbył się po miastach prowincjonalnych uroczystość i wobec licznych Francuzów, w Paryżu był jakby próbą zebrania nowych sił. Przemawiał w imieniu demokratów niemieckich Ewerbeck, w imieniu rewolucjonistów rosyjskich Iwan Gołowin mówiący o „posłannictwie Polski zrewolucjonizowania Rosji“ i o tym, że „wyzwolenie Polski sprowadzi wyzwolenie Rosji“. Mierosławski nawiązywał przerwane nici porozumienia z opozycją francuską i wzywał do ponownego podjęcia europejskiej propagandy rewolucyjnej. „Cudem lutego zakończyliście okres demokracji cierpiącej, by dla demokracji walczącej otworzyć szerokie wrota“... Czy chcecie mieć w Polsce naród o dwudziestu milionach obywateli, czy trzodę pół z męczenników, pół z ilotów złożoną.¹³⁾ Na obchodzie polskim przewodniczył deputowany ze stronnictwa radykałów republikańskich Vavin, radykali należeli też przed innymi do założycieli Towarzystwa Przyjaciół Polski Demokratycznej utworzonego w Paryżu na przełomie 1848 i 1849 r. Nowa organizacja zastępująca Komitet istniejący do

¹²⁾ *Demokrata Polski*, 8 VII 1848.

¹³⁾ *Demokrata Polski*, 14. IV. 1848.

tychczas dla pomocy Polsce przy redakcji „Nationalu” i „Reformy” przyjmowała za cel swój obronę Polski na zebraniach Zgromadzenia Narodowego i popieranie finansowe sprawy.

Sprawa Polski jako obowiązek ale i siłą atrakcyjna, najwięcej z tego powodu, że miała ze wszystkich idei bieżących najwięcej cech bezinteresowności, przechodziła po zniszczeniu stronnictw socjalistycznych znów do opozycji drobnomieszczańskiej, która przeciwstawiała się burżuazji bogatszej, będącej wówczas u władzy. Zresztą rewolucjoniści Góry, późniejsza opozycja parlamentu francuskiego przejęła i rozwijała najważniejsze idee rozwiązanej Komisji warsztatów narodowych w Luxemburgu. Program reform społecznych L. Blanca¹⁴⁾ i oświadczenie przedwyborcze Montagne¹⁵⁾ żądały stosunkowego i postępowego podatku i uruchomienia kredytu publicznego, reformy wychowania publicznego, nowej organizacji wojska i zasadniczej zmiany prawa o własności. W przeciwieństwie do opinii, którą wyznawała większość Zgromadzenia Narodowego, głosiła, że porządek nie jest zasadą ale następstwem sprawiedliwości i zadowolenia. „Porządek jaki panuje w Warszawie (pod panowaniem Mikołaja I) jest kłamliwym i nietrwałym”. W sprawach polityki zagranicznej wyznawała Góra program Barbessa. Bombardowanie Pesztu, Mediolanu czy Warszawy jest bombardowaniem Paryża. „Wszelki lud, który potrzebować będzie pomocy naszej, który zażąda jej do odzyskania swej narodowości i swego wszechwładztwa ma prawo liczyć w miarę naszej możliwości na materialne i moralne wsparcie nasze, na dyplomację naszą i nasze wojsko”.

¹⁴⁾ P. Quentin-Beauchart, La crise sociale de 1848, str. 280—291.

¹⁵⁾ Demokrata Polski, 8 XII 1848.

Te właśnie poglądy na zagraniczną politykę rewolucyjną zbliżyły emigrację polską we Francji do kół opozycyjnych. Do spraw społecznych emigranci nawet ze środowiska Towarzystwa Demokratycznego Polskiego nie przywiązywali dostatecznej wagi, uważali kwestię społeczną za rozwiązana z chwilą uwłaszczenia chłopów tam, dokąd sięgały wpływy rewolucyjne tzn. w zaborze pruskim i austriackim. Rozumowali kategoriami emigracji, najwrażliwszej na sprawy polityczne i narodowe. Było to tym ciekawsze, że Towarzystwo Demokratyczne Polskie po przystąpieniu do niego Ludu Polskiego na Emigracji zaprezentowało najbardziej lewicowy odłam wychodźstwa. Program nowoobranej Centralizacji Towarzystwa złożonego z Darasza, Mirosławskiego, Ordęgi, Worcella i Chrystowskiego kładł wyłączny nacisk na działanie rewolucyjne, na to, by „chcieć, móc i umieć“ działać przeciw wrogom republikańskich sił w Europie. Za podstawę tego działania przyjmowała „solidarność wszechdemokracji europejskiej“ i zwalczała drogi legalne, które miały prowadzić do „federacji plemion słowiańskich pod monarchią austriacką“. „Antydemokratyczne i barbarzyńskie idee rasy“ uważała za niezgodne z hasłami braterstwa rewolucyjnego. Polska „zbląkana w pustyniach słowiańskich“ musiałaby się zaprzeć swej przeszłości i misji cywilizacyjnej. Przeciwni „słowianofilstwu austriackiemu“ według teorii i pomysłów Palackyego, głosili, że „występując przeciwko tej doktrynie, nie występujemy bynajmniej przeciwko Słowianom“... Walczymy za naszą i waszą wolność.¹⁶⁾

Tymczasem wybory przeprowadzone w maju 1849 r. dały Francji 480 posłów „stronnictw porządku“ wyraż-

¹⁶⁾ Odezwa Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. — Paryż 20 XII 1848, *Demokrata Polski*, 13 I 1849.

nych przeciwników wszelkich działań rewolucyjnych, na 180 rewolucjonistów i socjalistów oraz 80 republikańców umiarkowanych. Po zgnieceniu rewolucji proletariatu 23 czerwca 1848 i zlikwidowaniu stronnictw socjalistycznych przyszła kolej na republikańców. Rewolucja lutowa dopełniła wielką rewolucję francuską, zniszczyła to co jeszcze stało na drodze liberalizmu i usunęła resztki ustroju feudalnego. Większość reakcyjna w nowym zgromadzeniu prawodawczym nie pragnie wpływów francuskich wśród rewolucjonistów europejskich, obawiając się odnowienia przymierza drobnego mieszczaństwa z proletariatem robotniczym i chciałaby zniszczyć wszystkie siły lewicy. Dnia 13 czerwca 1849 r. dochodzi do manifestacji Góry przeciw polityce rządowej w Rzymie dokąd wysłano francuską ekspedycję wojskową w obronie świeckiej władzy papieża. Manifestacja zakończyła się klęską lewicy. Przewodców Góry skazano na wygnanie. Kluby i te legie gwardii narodowej, które były oddane republikańcom rozwiązano, nowe prawo wyborcze, wymagające od wyborcy trzyletniego zamieszkania, zwrócone było przeciw robotnikom i republikańcom. Bliski konflikt prezydenta Rzeczypospolitej ks. Napoleona ze Zgromadzeniem Prawodawczym skieruje Francję ku zamachowi z 2 grudnia 1851 r. i panowaniu cesarza Napoleona III.

Represje rządowe po nieudalym zamachu Góry w czerwcu 1849 r. zwróciły się przede wszystkim przeciw emigrantom politycznym włoskim i polskim m. in. Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego usunięta z Francji musiała się przenieść do Londynu. A mimo to Polacy łączyli dojście Napoleona do władzy z nowymi nadziejami. Była w tym konieczność oparcia żywotnej, silnej mimo klęsk idei polskiej, o władzę istniejącą a zasadniczo nie wrogą Polsce. Były w tym także tradycje napoleońskie tak żywe w Polsce i w Po-

lakach, które łatwo łączyły się z nadziejami bezpośrednio związanymi z osobą Ludwika Napoleona Bonaparte. Ks. Napoleon zgłaszał gotowość wzięcia udziału w rewolucji polskiej 1831. W 1830 walczył o zjednoczenie Włoch, a później pisał o prawach narodów do niepodległości i głosił konieczność reformy warunków pracy robotniczej. Stanęli więc przeciw Ks. Napoleonowi radykali polscy, centralizatorzy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego jak St. Worcell i Darasz, słusznie niedowierzający Napoleonowi, którego jednym z pierwszych kroków było zniszczenie Rzeczypospolitej rzymskiej i wygnanie najgorętszego przyjaciela Polski, przewodcy Góry, Ledru Rollina oraz skazanie na dożywotnie więzienie Barbèsa. Opuścić musieli Francję wrogo ustosunkowani do Napoleona związani z Mazzinim i z dawnym Zjednoczeniem Emigracji Polskiej przyjaciele Lelewela. Natomiast grupa demokratów razem z L. Mierosławskim, stronnictwo konserwatywnego ks. Czartoryskiego i liberałów z S. Gałęzowskim liczyły na to, że ks. Napoleon da oparcie ich pracom politycznym. Znalazły się też niebawem w jego obozie, zajmując tam wpływowe i poważne stanowisko, jedni wśród klerykalnych zwolenników Napoleona, inni wśród głośniejszych jego adherentów demokratycznych.

Ideowym przewodnikiem emigracji bezpartyjnej był Adam Mickiewicz. Poeta wrócił w lipcu 1848 r. z Włoch gdzie tworzył swój legion słowiańsko-polski. Przybył jak sądził na krótko do Paryża celem poruszenia emigracji, aby poparła jego inicjatywę wojskową, oraz dla uzyskania pomocy francuskiej przeciw Austrii a na korzyść Włoch i południowej Słowiańszczyzny,¹⁷⁾ Tu w europejskim centrum rewolucji zatrzymała go jed-

¹⁷⁾ Pisma A. Mickiewicza do francuskiego M. S. Z. 22 i 28 IV 1848, Dzieł XII.

nak idea obrony rewolucji europejskiej przy pomocy dziennika, na co K. Branicki ofiarował dostateczne środki finansowe. „Trybuna Ludów“ stała się wkrótce najwyższym i najciekawszym organem socjalistów europejskich i najważniejszym ówczesnym dziennikiem polskim. Drugie po „Ludzie Polskim na Emigracji“ pismo socjalistyczne polskie stało się pierwszym źródłem polskiej myśli socjalistycznej.

Czas w którym Mickiewicz żył i wpływ literatury ówczesnej, pism, broszur i dzieł socjalistów utopijnych sprawiły, że socjalizm Mickiewiczowski wypływa ze źródeł romantycznych. Ideą na wskrós romantyczną: poświęcenia się, dobrowolnej ofiary i rezygnacji z własnych uprawnień i dóbr przełamywał Mickiewicz zasadę liberalizmu, który uważał za nietykalne wszelkie prawo i wszelką własność jednostki. W tym poświęceniu się, w ofierze dla dobra publicznego poeta widzi podstawy przyszłego demokratyzmu, przyszły „dogmat powszechny“. W artykule pod tytułem Socjalizm pisze: „Socjaliści wzywają wszystkie jednostki i wszystkie państwa do poświęcenia swych praw, poczuciu, które nosi w sobie zarodek dogmatu powszechnego“.

W przeciwieństwie do socjalistów utopijnych, którzy nadzieje reformy społecznej łączyli z reformą kredytu i interwencji państwa, aby kredyt uwzględniał potrzeby ludu, ale którzy wszystkie swoje pomysły łączyli z kapitałem, Mickiewicz główny nacisk kładzie na pracę. Nie własność ziemską ani własność ruchoma i nie kapitał, ale praca jest dla poety największą wartością społeczną. „Jesteśmy zdania“ — pisał w Trybunie — „że ziemia, że wszelka materia surowa i że sam kapitał ma tylko wartość względną i zależną, że jedynym i prawdziwym bogactwem jest praca uruchomiona przez kredyt.¹⁸⁾ Po idei poświęcenia się i pracy trzecią pod-

¹⁸⁾ Trybuna Ludów, 14 IV 1849.

stawą rewolucji socjalnej była dla Mickiewicza jej powszechność „gdy się składa wyznanie zasad humanitarnych, trzeba ogarnąć widnokrąg znacznie rozleglejszy niż widnokrąg trzydziestu ośmiu tysięcy gmin Francji“. Misją Francji jest według Mickiewicza inicjatywa myśli, uczuć i czynów rewolucyjnych. Idee przejęte przez Francję stają się ideami europejskimi, jeżeli kierownicy jej nie grzeszą „brakiem energii i pustką duchową“, jeżeli jak ówcześni francuscy socjaliści, nie czynią się apostołami zamiast być ludźmi czynu.

W artykułach „Trybuny“ Mickiewicz występuje przeciw bankierom i ich złudnym nadziejom na kredyt zewnętrzny. Źródła dysponowania kredytem i kapitałem w epoce rewolucyjnej leżą poza Francją, pozyskanie kredytu zależy od zgody przeciwników rewolucji i uzyskać go można tylko za cenę ograniczenia swobód politycznych i niezależności narodowej. Rewolucja lutowa ma według poety potrójne oblicze, jest trojakiego kształtu „jest ona narodowa u ludów podbitych, które walczą o swą niepodległość, jak we Włoszech, w Polsce, na Węgrzech i u Słowian Południowych, jest polityczna u narodów usiłujących obalić trony i przywileje, jest socjalna w Republice“. Ich wzajemny związek i wpływ jest najściślejszy. Nie może odnieść zwycięstwa rewolucja socjalna we Francji przed zwycięstwem rewolucji politycznej i narodowej w całej Europie. Oczekujemy więc „dwóch rewolucji przedwstępnych i solidarnych“, „ostatniej wojny wolności przeciw despotyzmowi“.

Z wielkim odczuciem bieżącym wypadków, istoty rewolucji i jej przeciwników zewnętrznych i wewnętrznych poeta wskazywał drogi do zwycięstwa. Od paru lat widział zbliżający się przewrót i z nim łączył nadzieje narodowe. W patriotyzmie upatrywał najważniejszą siłę działania społeczeństwa. „Pośród osłabie-

nia wszystkich uczuć moralnych poczucie narodowości występuje za naszych dni z siłą, która mogłaby być równie zbawienna dla rządów jak i dla ludów. Jest coś religijnego w tym poczuciu. Jest ono wybitnie organizacyjne“ pisał w „Trybunie“ 2 września 1849 r. Jednakże podkreślał równocześnie konieczność zmian, potrzebę burzenia starego stanu rzeczy przez nadchodzącą epokę demokracji, ale burzenie nie powinno już być głównym jej celem. „Hasłem jej niech nie będzie: będę burzyć aby budować, lecz raczej: będę żyć i tak zwyciężę śmierć“.¹⁹⁾

Powtarzał to co mówił w Kole Towiańczyków w 1847 r., że ze „starego porządku rzeczy“ nic nie masz dla nas do wzięcia. Dawny ustrój łączył z brakiem etyki i moralności, z nędzą i uciskiem narodowym i politycznym. Oczekiwał pola walki i wodza „demokracji wojującej“.

Poeta należał do tego środowiska, które podjęło rewizję jednostronnych sądów o rewolucji francuskiej z 1789 r. i roli Napoleona I. Uważał, że Napoleon przełamując politykę zewnętrzną swoich poprzedników, spełniał ważną służbę dla dobra propagandy rewolucyjnej i wywołał w narodach dążenie do wolności, do równości i narodowości. Zamiast prawa dziedziczenia ustanowił prawo geniusza, „poniżał królów, obalał przywileje i nadużycia, z dzieci ludu robił wodzów. Lud poznał niemoc swych panów, wielbił Napoleona“.²⁰⁾ Winą Napoleona było, że nie potrafił realizować w Europie idei wolności i braterstwa, zasłużył się jednak rewolucji wprowadzając w Europie równość i prawa polityczne na wzór francuskich. Zdaniem Mickiewicza Napoleon I najlepiej pojął ducha Francji, propagandy przez

¹⁹⁾ Trybuna Ludów, 15 V 1849.

²⁰⁾ Idea napoleońska, Trybuna Ludów, 11 IX 1849.

bohaterstwo i działanie rewolucyjne. Kult Napoleona wzrósł na emigracji po sprowadzeniu zwłok cesarza ze Świętej Heleny i pogłębiał się, przybierając mistyczne cechy, w Kole Towiańczyków, w którym od kilku lat przewodniczył Mickiewicz, - wywierając decydujący wpływ na „braci“.

W prezydencie republiki francuskiej, bratanku Napoleona I widział poeta przyszłego kontynuatora misji cesarza. Mickiewicz nie był zaskoczony wyborem ks. Napoleona na prezydenta republiki i przeciwstawił mu dotychczasowych kierowników rewolucji. U tamtych widział brak energii, bezwład i zbyt często nieszczerze słowa zawodowych agitatorów politycznych i adwokatów, od ks. Napoleona spodziewał się działania rewolucyjnego oraz realizacji bohaterskich aspiracji ludu francuskiego.

Przed kilkunastu laty w artykułach „Pielgrzymia Polskiego“ odczuwał i wyjaśniał z genialną intuicją dążenia i idee przewodnie emigracji w pierwszych jej latach za granicami Polski. W „Trybunie Ludów“ najlepiej ze wszystkich Polaków przedstawił podstawy nowej idei socjalnej, która miała stać się najważniejszym czynnikiem życia Europy. Ponad wszystko podkreślał znaczenie etyki i moralności w działaniu publicznym. Koalicji francuskich stronnictw reakcyjnych, mieszczącej się przy ul. de Poitiers, zarzucał przede wszystkim nieszczerłość jej postępowania. Przyjmują oni hasła socjalistów o domach robotniczych, obiecują zapewnić ludowi powietrze, mieszkanie i opał i tłumaczą robotnikowi w przeddzień wyborów, że właśnie reakcja jest wynalazcą tych miast; za pieniądze kupują usługi agitatorów z profesji, nie mających żadnych przekonań, aby przy ich pomocy zwalczać republikanów. Są zwolennikami „słowa obłudnego“, przy pomocy którego gotowi są zawsze stanąć po stronie faktu dokonanego

i tych sił, które cieszą się powodzeniem. Tymczasem polityką, jak wszystkimi czynami ludzi czystych, kierować powinno przekonanie wewnętrzne, poczucie prawdy i wiara, a nie fakt „czy mu się udało“.

Mickiewicz występuje przeciw metodom postępowania nawet własnych przyjaciół politycznych, jeżeli ich sposób działania nie wydaje mu się zupełnie lojalnym; i tak zarzuca przewodcom socjalistów Blanquiemu, Raspailowi i innym, że chcieli entuzjazm ludu dla sprawy polskiej w czasie manifestacji 15 maja 1848 r. wykorzystać dla swej partii. A wreszcie na wiadomość o tym, że demokraci amerykańscy chcą pomóc rewolucji europejskiej w ten sposób, że wyznaczają nagrody za zabicie monarchów, generałów i polityków reakcyjnych, Mickiewicz daje im surową odprawę w „Trybunie Ludów“ w artykule zatytułowanym „Do wiadomości demokratów amerykańskich“. Przekonanie, że za pieniądze można wszystko otrzymać, jest echem przekonań reakcyjnych, pisze Mickiewicz, jest to ciekawe ale obce nam połączenie „procedury feudalnej“ z żądzami handlarскими. „Narody, zwycięski lud, nie może kłać się moralnie“. Pieniądze zebrane Amerykanie powinni oddać na dozbrojenie armii Bema, Dembińskiego i legionu polskiego we Włoszech.

Sprawa Polski i jej emigrantów odbywa w 1848 i 1849 r. ważną i ciekawą przemianę od popularności we wszystkich kołach opozycyjnych od hasła, którym najchętniej operowali republikanie „Reformy“ i „Nationalu“ do zawołania rewolucyjnego socjalistów oraz ludu paryskiego w manifestacji 15 maja 1848.

Po klęsce proletariatu staje się znów hasłem Góry w Zgromadzeniu Narodowym i republikanów, aby po klęsce lewicy w czerwcu 1849 r. szukać poparcia Ludwika Napoleona. Jest zależna od wypadków na terenie międzynarodowym, od tego, czy zbliżają się czy też

odsuwają widoki na interwencję francuską w rewolucji europejskiej.

Polacy wnoszą do ruchu wiele czynników pobudzających, bardzo żywych i bezinteresownych, a opartych na rewolucyjnej tradycji francuskiej i polskiej. Dla rozwoju myśli polskiej na emigracji okres ten jest niemal przełomowym. Dojrzały już polityczne programy stronnictw emigracyjnych; wypadki Wiosny Ludów kończą okres przenoszenia ich na ziemie polskie. Najważniejszy okres ideowej kuźni politycznej na emigracji kończy się z 1849 r. Ale równocześnie tworzy Mickiewicz w swej „Trybunie Ludów“ z genialną przenikliwością jasny program reformy społecznej, którą opiera na socjaliźmie. Wysuwa równocześnie przewodnie w swym ujęciu hasła socjalizmu: rezygnację z uprawnień i dóbr dotychczasowych, pracę oraz powszechność międzynarodową ruchu rewolucyjnego. Ponad hasła socjalne wysuwa jednak idee narodowe oraz postulat bezinteresowności i czystości etycznej ruchu rewolucyjnego.